

Arkusz zawiera informacje prawnie chronione do momentu rozpoczęcia egzaminu.

**WPISUJE ZDAJĄCY**

**KOD**

--	--	--

**PESEL**

--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--

*Miejsce  
na naklejkę  
z kodem*

dysleksja

**EGZAMIN MATURALNY  
Z JĘZYKA POLSKIEGO**

**dla osób niesłyszących**

**POZIOM PODSTAWOWY**

**MAJ 2014**

**Instrukcja dla zdającego**

1. Sprawdź, czy arkusz egzaminacyjny zawiera 16 stron. Ewentualny brak zgłoś przewodniczącemu zespołu nadzorującego egzamin.
2. Rozwiązania zadań zamieść w miejscu na to przeznaczonym.
3. Pisz czytelnie. Używaj długopisu/pióra tylko z czarnym tuszem/atramentem.
4. Nie używaj korektora, a błędne zapisy wyraźnie przekreśl.
5. Pamiętaj, że zapisy w brudnopisie nie będą oceniane.
6. Możesz korzystać ze słownika języka polskiego, poprawnej polszczyzny i słownika wyrazów obcych.
7. Na tej stronie oraz na karcie odpowiedzi wpisz swój numer PESEL i przyklej naklejkę z kodem.
8. Nie wpisuj żadnych znaków w części przeznaczonej dla egzaminatora.

**Czas pracy:  
170 minut**

**Liczba punktów  
do uzyskania: 70**

*Część I – 20 pkt  
Część II – 50 pkt*



MPO-P1\_7P-142

**Część I – rozumienie czytanego tekstu**

Przeczytaj uważnie tekst, a następnie wykonaj zadania umieszczone pod nim. Odpowiadaj tylko na podstawie tekstu. Udzielaj tytułu odpowiedzi, o ile jesteś proszona/y.

***CZY MUSIMY GONIĆ ZA SZCZĘŚCIEM?***

Nie szukaj radości ze wszelką cenę – przestrzegają naukowcy. Okazuje się, że istnieje optymalny<sup>1</sup> poziom szczęścia, którego przekroczenie może być niezdrowe.

1. Prawie 70% Polaków uważa się za zadowolonych z życia – wynika z badań przeprowadzonych w zeszłym roku przez CBOS<sup>2</sup>. Poziom naszej satysfakcji wzrósł w latach 1994–2007 i od tamtej pory jest mniej więcej stały. To, że podążanie za szczęściem jest dla nas ważne, widać choćby na półkach księgarń. Jeśli do internetowej wyszukiwarki książek wpisemy słowo „szczęście”, otrzymamy listę niemal 300 poradników. A to i tak niewiele w porównaniu z obsesją, która opanowała Amerykę. W 2008 roku w Stanach Zjednoczonych opublikowano aż 4 tysiące książek o tym, jak znaleźć szczęście. Jak pisze w jednej z nich Darrin McMahon: „Nigdy wcześniej tak wielu ludzi nie wierzyło z niekwestionowaną<sup>3</sup> pewnością, że powinni być szczęśliwi”.

2. Czujemy się winni, jeśli nie potrafimy być bardzo szczęśliwi. Przekonują nas o tym nie tylko poradniki typu, jak osiągnąć zadowolenie z życia w 28 dni. Uczeni również dowodzą, że szczęście ma różne pozytywne konsekwencje. Radość zmniejsza odczuwanie bólu, poprawia funkcjonowanie systemu odpornościowego (szczęśliwi są mniej podatni na przeziębienia) i przedłuża życie. Z badań naukowych przeprowadzonych w stanie Ohio wynika, że zadowoleni starszycy żyją średnio o siedem i pół roku dłużej niż ich mniej radosni rówieśnicy. Szczęśliwi łatwiej znajdują miłość, są lepiej oceniani przez pracodawców, mają więcej przyjaciół. Wydawać by się mogło, że szczęście warto gonić za wszelką cenę.

3. Najnowsze eksperymenty wykazują jednak, że istnieje optymalny poziom szczęścia, którego przekroczenie może być niezdrowe. Nadmierne dążenie do radości może mieć negatywne konsekwencje!

4. June Gruber, psycholog, porównuje szczęście z jedzeniem: choć jest konieczne do życia, w zbyt dużych ilościach staje się szkodliwe. Po przeanalizowaniu wyników eksperymentów z ostatnich kilkunastu lat Gruber doszła do wniosku, że osoby przeżywające bardzo dużo pozytywnych emocji mają tendencje do ryzykownych zachowań, np. do szybkiej jazdy samochodem.

5. Zbyt wysoki poziom życiowej satysfakcji może mieć zły wpływ na finanse, zaszkodzić karierze i doprowadzić do tego, że po latach będziemy... mniej szczęśliwi. Badania wykazały, że ludzie, którzy uważają się za wyjątkowo szczęśliwych, mają niższe zarobki niż ich nieco mniej radosni koledzy. Dlaczego tak się dzieje? Osoby, które nie czują się zupełnie usatysfakcjonowane, częściej zmieniają pracę i aktywniej szukają sposobów, by polepszyć swoje warunki życiowe.

6. Psychologowie zwracają uwagę, że dzięki emocjom przystosowujemy się do trudnych sytuacji; na przykład złość pomaga walczyć, strach – szybciej uciekać, a troska – ciężiej pracować. Podobnie jest ze smutkiem. „Ludzie smutni są bardziej czujni, zwracają więcej uwagi na nowe informacje. Dobry humor zaś powoduje, że stajemy się mniej ostrożni i bardziej zwracamy uwagę na siebie niż na otoczenie” – mówi australijski psycholog prof. Joe Forgas.

7. Uparta gonitwa za szczęściem może też mijać się z celem, ponieważ nasz poziom zadowolenia z życia jest w dużym stopniu dziedziczny. Naukowcy szacują, że na to, jak

<sup>1</sup> Optymalny – idealny, właściwy, odpowiedni.

<sup>2</sup> CBOS – skrót od Centrum Badania Opinii Społecznej.

<sup>3</sup> Niekwestionowany – niebudzący wątpliwości, niewątpliwy.

bardzo czujemy się szczęśliwi, w 50–80% wpływają geny. Do takich wniosków doszli uczeni, którzy przeprowadzili wywiady z ponad dwoma tysiącami bliźniąt. Główne cechy osobowości, od których zależy poczucie życiowej satysfakcji, to neurotyczność<sup>4</sup> (przejawiająca się niską samooceną, nerwowością oraz małą odpornością na stres) i ekstrawersja<sup>5</sup> (czyli otwartość, towarzyskość, aktywność, wielość zainteresowań). Ekstrawertycy są z zasady szczęśliwsi od ludzi zamkniętych w sobie, a ludzie neurotyczni mają się gorzej niż osoby bardziej zrównoważone emocjonalnie.

8. To, co nas spotyka (wygrane na loterii, wypadki, śluby i rozwody), tylko w 10–15% decyduje o naszym zadowoleniu z życia. Dzieje się tak dlatego, że łatwo przyzwyczajamy się do prawie wszystkiego, co się nam przytrafia, bez względu na to, czy jest to nagły awans, czy – utrata nerki. Naukowcy twierdzą, że im bardziej wydaje nam się, że przybliżyliśmy się do szczęścia, tym bardziej się ono oddala.

9. Czy w takim razie powinniśmy odłożyć wszelkie poradniki „Jak być szczęśliwym” na półkę? „Można z nich wynieść sporo dobrego” – mówi June Gruber. „Ważne tylko, by nie brać pogoni za szczęściem zbyt serio. Kluczem jest umiar – w końcu smutek też jest nam w życiu potrzebny. Rób to, co jest dla ciebie ważne, a nie to, co według jakichś ekspertów ma zapewnić ci szczęście”. Jak pisał w XIX wieku Nathaniel Hawthorne, autor „Szkarłatnej litery”: „Szczęście jest jak motyl: kiedy usiłujesz je złapać, zawsze wymyka ci się z rąk. Ale jeśli cichutko usiądziesz, to może samo do ciebie przyleci”.

Na podstawie: Maria Zaraska, *Demony szczęścia*, „Focus” 2012, nr 8.

### **Zadanie 1. (1 pkt)**

O czym świadczy duża liczba poradników na temat szczęścia pojawiających się na rynku wydawniczym? (akapit 1.)

.....

.....

.....

.....

### **Zadanie 2. (1 pkt)**

Z akapitu 2. wypisz dwa wyrazy bliskoznaczne, których autorka używa, by nie powtarzać słowa „szczęście”.

1. .... 2. ....

<sup>4</sup> Neurotyczny – cierpiący na nerwicę, skłonny do reakcji nerwicowych.

<sup>5</sup> Ekstrawersja – cecha osobowości wyrażająca się w kierowaniu uwagi i zainteresowań na świat zewnętrzny, w łatwości nawiązywania kontaktów z ludźmi, w dużej potrzebie działania.

**Zadanie 3. (2 pkt)**

Na podstawie akapitu 2. uzupełnij tabelę. Wpisz po trzy przykłady korzyści, jakie daje człowiekowi szczęście w dziedzinie zdrowia oraz życia społecznego.

Zdrowie	Życie społeczne

**Zadanie 4. (1 pkt)**

Z opisanych w akapicie 3. najnowszych badań psychologów wynika, że należy

- A. za wszelką cenę dążyć do szczęścia.
- B. walczyć z pragnieniem osiągnięcia szczęścia.
- C. zachować umiar w dążeniu do szczęścia.
- D. zrezygnować z chęci doświadczenia szczęścia.

Zaznacz poprawną odpowiedź.

**Zadanie 5. (2 pkt)**

Podkreśl dwie funkcje, które pełni akapit 3. w całym tekście.

- A. Powtarza myśli z akapitów 1. i 2.
- B. Wyraża główną tezę tekstu, wyróżnioną pod tytułem.
- C. Zaprzecza myśli wyrażonej pod tytułem.
- D. Stanowi wstęp do artykułu.
- E. Łączy w tekście wstęp z rozwinięciem.

**Zadanie 6. (2 pkt)**

Wykorzystując informacje zawarte w akapitach 4. i 5., oceń, czy zdania są prawdziwe, czy – fałszywe. Wpisz do rubryki odpowiednio P lub F.

Zdanie	Prawda (P)/ Fałsz (F)
Osoby bardzo szczęśliwe nigdy nie narażają się na utratę życia.	
Ludzie niezbyt radosni zarabiają z reguły więcej niż ludzie bardzo szczęśliwi.	
Osoby bardzo zadowolone z życia starają się zmienić pracę, by polepszyć swoje warunki życiowe.	

**Zadanie 7. (2 pkt)**

Podaj cztery przykłady korzyści, które ludzie mogą zawdzięczać negatywnym emocjom (akapit 6.).

.....

.....

.....

.....

**Zadanie 8. (2 pkt)**

Wymień cztery cechy osobowości człowieka, które sprzyjają poczuciu szczęścia (akapit 7.).

.....

.....

.....

.....

**Zadanie 9. (1 pkt)**

Dlaczego ważne wydarzenia życiowe mają niewielki wpływ na nasz poziom odczuwania szczęścia? Odpowiedz na podstawie akapitu 8.

.....

.....

.....

**Zadanie 10. (1 pkt)**

W akapicie 9. w cudzysłów zostały ujęte

- A. tytuły i dialogi.
- B. przysłowia i cytaty.
- C. dialogi i przysłowia.
- D. tytuły i cytaty.

Zaznacz poprawną odpowiedź.

**Zadanie 11. (2 pkt)**

Wymień dwie rady, których udziela June Gruber ludziom poszukującym szczęścia. (akapit 9.)

.....

.....

.....

.....

**Zadanie 12. (1 pkt)**

W jakim celu autorka odwołuje się w tekście do badań naukowych przeprowadzanych przez psychologów?

.....

.....

.....

.....

**Zadanie 13. (2 pkt)**

Na podstawie tekstu odpowiedz na pytanie zawarte w tytule oraz uzasadnij odpowiedź.

Odpowiedź: .....

Uzasadnienie: .....

.....

.....

.....

**Część II – pisanie własnego tekstu w związku z tekstem literackim zamieszczonym w arkuszu. Wybierz temat i napisz wypracowanie.**

**Temat 1. Na podstawie fragmentu *Lalki* Bolesława Prusa omów poglądy Izabeli na temat Wokulskiego i jej emocje wobec niego, a także wobec opinii innych kobiet na jego temat. Wyjaśnij, jak i dlaczego zmieniła się postawa Izabeli.**

**LALKA****Fragment pierwszy**

Panna Izabela parę razy przeszła się po gabinecie z ruchami zamkniętej lwicy i nagle zapytała [Florentynę]:

– Powiedźże mi przynajmniej: co sądzisz o tym człowieku?

– Ja o Wokulskim?... Nic o nim nie sądzę, wyjąwszy chyba to, że szuka rozgłosu<sup>6</sup> i stosunków<sup>7</sup>.

– Więc dla rozgłosu ofiarował tysiąc rubli na ochronę?

– Z pewnością. Dał przecież dwa razy tyle na dobroczynność.

– A dlaczego kupił mój serwis i srebra?

– Zapewne dlatego, ażeby je z zyskiem sprzedać – odpowiedziała panna Florentyna. –

W Anglii za podobne rzeczy dobrze płacą.

– A dlaczego... wykupił weksle papy?

– Skąd wiesz, że to on? W tym nie miałby żadnego interesu.

<sup>6</sup> Rozgłos – sława.

<sup>7</sup> Stosunki – znajomości, kontakty.

– Nic nie wiem – pochwyciła gorączkowo panna Izabela – ale wszystko przeczuwam, wszystko rozumiem... ten człowiek chce zbliżyć się do nas...

– Już się przecie poznał z ojcem – wtrąciła panna Florentyna.

– Więc do mnie chce się zbliżyć!... – zawołała panna Izabela z wybuchem. – Poznałam to po...

Wstyd jej było dodać: „po jego spojrzeniu”.

– Czy nie uprzedzasz się, Belciu?...

– Nie. To, czego doznaję w tej chwili, nie jest uprzedzeniem, ale raczej jasnowidzeniem. Nawet nie domyślasz się, jak ja dawno znam tego człowieka, a raczej – od jak dawna on mnie prześladowuje. Teraz dopiero przypominam sobie, że przed rokiem nie było przedstawienia w teatrze, nie było koncertu, odczytu, na których bym go nie spotykała, i dopiero dziś ta... bezmyślna figura wydaje mi się straszną...

Panna Florentyna aż cofnęła się z fotelikiem, szepcząc:

– Więc przypuszczasz, żeby się ośmielił...

– Od roku już straciliśmy stanowisko w świecie. Nie zaprzeczaj, bo tak jest, wszyscy o tym wiemy. Dziś jesteśmy zrujnowani...

– Przesadzasz....

– Ach, Floro, nie pocieszaj mnie, nie kłam!... Czyżeś nie słyszała przy obiedzie, że nawet tych kilkanaście rubli, które ma obecnie mój ojciec, są wygrane w karty od...

Panna Izabela, mówiąc to, drżała na całym ciele. Oczy jej błyszczały, na twarzy miała wypieki.

– Otóż w takiej chwili przychodzi ten... kupiec, nabywa nasze weksle<sup>8</sup>, nasz serwis, opętuje mego ojca i ciotkę, czyli – ze wszystkich stron otacza mnie sieciami jak myśliwiec zwierzynę. To już nie smutny wielbiciel, to nie konkurent, którego można odrzucić, to... zdobywca!... On nie wzdycha, ale zakrada się do łask ciotki, ręce i nogi oplątuje ojcu, a mnie chce porwać gwałtem, jeżeli nie zmusić do tego, ażebym mu się sama oddała... Czy rozumiesz tę wyrafinowaną nikczemność?

– Mówisz na podstawie czytanych romansów.

– Mówię na mocy moich przeczuć, które ostrzegają... wołają, że ten człowiek po to jeździł na wojnę, ażeby mnie zdobyć. I ledwie wrócił, już mnie ze wszystkich stron osacza... Ale niech się strzeże!... Chce mnie kupić? Dobrze, niech kupuje!... przekona się, że jestem bardzo droga... Chce mnie złapać w sieci?... Dobrze, niech je rozsnuwa..., ale ja mu się wymknę, choćby – w objęcia marszałka... O Boże! Nawet nie domyślałam się, jak głęboką jest przepaść, w którą spadamy, dopóki nie zobaczyłam takiego dna. Z salonów Kwirynału<sup>9</sup> do sklepu... To już nawet nie upadek, to hańba.

Siadła na szeszlunku<sup>10</sup> i utuliwszy głowę rękoma, szlochała.

### **Fragment drugi**

– Słyszałam również – mówiła pani Wąsowska – że Wokulski oświadczył się...

Panna Izabela zaczęła bawić się kokardą swej sukni.

– No, zaraz: oświadczył się!... Oświadcza mi się, ile razy mnie widzi: patrząc na mnie, nie patrząc, mówiąc, nie mówiąc... jak zwykle oni...

– A ty?

– Tymczasem przeprowadzam swój program.

– Wolno wiedzieć jaki?

– Jeszcze w Zasławku – ciągnęła panna Izabela – wspomniałam o pozbyciu się tego sklepu (tu oblał ją rumieniec), który też ma być sprzedany, najpóźniej w czerwcu.

<sup>8</sup> Wykupić weksle – przejąć, odkupić czyjeś długi.

<sup>9</sup> Kwirynał – wzgórze w Rzymie, siedziba królów.

<sup>10</sup> Szeszlunek – rodzaj kanapy w kształcie wydłużonego fotela.

– Pysznie. Cóż dalej?

– Następnie mam kłopot z tą spółką handlową. On, rozumie się, rzuciłby ją natychmiast, ale ja się zastanawiam. Przy spółce dochody wynoszą około dziewięćdziesięciu tysięcy rubli, bez niej tylko trzydzieści tysięcy, więc pojmujesz, że można wahać się. Ostatni warunek dotyczył strony czysto moralnej. Dowiedziałam się, że nie ma żadnej rodziny, co jest jego największą zaletą, i zastrzegłam sobie, że utrzymam wszystkie moje dotychczasowe stosunki...

– I nie obawiasz się scen zazdrości?

Panna Izabela zaśmiała się.

– Ja i sceny!... Zazdrość i Wokulski... Cha! cha! cha!... Ależ nie ma na świecie człowieka, który ośmieliłby się zrobić mi scenę, a tym bardziej on... Nie masz pojęcia o jego uwielbieniu, poddaniu się... A jego bezgraniczna ufność, nawet zrzeczenie się wszelkiej osobistości doprawdy rozbijają mnie... I kto wie, czy to jedno nie przywiąże mnie do niego.

Pani Wąsowska nieznacznie przygryzła usta.

– Będziecie bardzo szczęśliwi, a przynajmniej... ty – rzekła pohamowany westchnieniem. – Chociaż...

– Widzisz jakieś: chociaż? – spytała panna Izabela z nieudany zdziwieniem.

– Powiem ci coś – ciągnęła pani Wąsowska tonem niezwykłego u niej spokoju. – Prezesowa bardzo lubi Wokulskiego, zdaje mi się, że go bardzo dobrze zna, choć nie wiem skąd, i często rozmawiała ze mną o nim. I wiesz, co mi raz powiedziała?...

– Ciekawam?... – odparła panna Izabela, coraz mocniej zdziwiona.

– Powiedziała mi: „Obawiam się, że Bela wcale nie rozumie Wokulskiego. Zdaje mi się, że z nim igra<sup>11</sup>, a z nim igrać nie można. I jeszcze zdaje mi się, że oceni go za późno...”

– Tak powiedziała prezesowa? – rzekła chłodno Izabela.

– Tak! Zresztą powiem ci wszystko. Swoją rozmowę zakończyła słowami, które dziwnie mnie poruszyły... „Wspomnisz sobie moje słowa, Kaziu, że tak będzie, bo umierający widzą jaśniej...”

Na podstawie: Bolesław Prus, *Lalka*, Wrocław 1991.

**Temat 2. Jak bohaterowie podanych fragmentów *Przedwiośnia* oceniają rewolucję? Przedstaw argumenty Cezarego i jego rozmówców oraz wyjaśnij przyczyny różnic w ich poglądach. Odwołaj się do znajomości losów głównego bohatera powieści.**

## **PRZEDWIOŚNIE**

### ***Fragment pierwszy***

Cezary Baryka był oczywiście bywalcem zgromadzeń ludowych. Na jednym z takich zbiegowisk wieszano kukły burżuazyjnych cesarzów, wielkorządców, prezydentów, generałów, wodzów – między innymi lalkę ubraną za Józefa Piłsudskiego. Tłum klaskał radośnie, a Cezarek najgłośniej, choć nic jeszcze, co prawda, o Józefie Piłsudskim nie wiedział. Wszystko, co wykrzykiwali mówcy wiecowi, trafiało mu do przekonania, było jakby wyjęte z jego wnętrza, wyrwane z jego głowy. To była właśnie esencja rzeczy. Gdy wracał do domu, powtarzał matce wszystko od *a* do *z*. Mówił z radością, z furią odkrywcy, który nareszcie trafił na swoją drogę.

Matka nie chodziła na mityngi<sup>12</sup>. Patrzyła teraz ponuro w ziemię i nie odzywała się z niczym do nikogo. Gdy była z Cezarym sam na sam, próbowała oponować<sup>13</sup>. Lecz wtedy

<sup>11</sup> Igrać – tu: robić sobie z kogoś zabawę, żartować.

<sup>12</sup> Mityng – publiczne zebranie, wiec.



popadał w gniew, gromił ją, iż niczego nie może zrozumieć z rzeczy tak jasnych, prostych i sprawiedliwych. Gadała zaś niestworzone klituś-bajtuś<sup>14</sup>. Twierdziła, że kto by chciał tworzyć ustrój komunistyczny, to powinien by podzielić na równe działki pustą ziemię, jakiś step czy jakieś góry, i tam wspólnymi siłami orać, siać, budować – żąć i zbierać. Zaczynać wszystko sprawiedliwie, z Boga i ze siebie. Cóż to za komunizm, gdy się wdrzeć do cudzych domów, pałaców, kościołów, które dla innych celów zostały przeznaczone i po równo podzielić się nie dadzą. – Jest to – mówiła – pospolita grabież. Niewielka to sztuka z pałacu zrobić muzeum. Byłoby sztuką godną nowych ludzi – wytworzyć samymi przedmioty muzealne i umieścić je w gmachu zbudowanym komunistycznymi siłami w muzealnym celu. Drażniła tak syna swymi banialukami, argumentami spod ciemnej gwiazdy, a raczej z najobszerniejszej „siedleckiej” ulicy, aż tutaj na światło rewolucji przytaszczonymi.

Nie na samych wiecach i zebraniach bywał młody Baryka. W tłumie, w podnieconym, wzburzonym, rozjuszonym natłoku ludzi, pędził nieraz do więzień, gdy wywłoczono z lochów różnych białogwardzistów, reakcyjnych generałów, wstawionych okrucieństwami, i gdy ich mordowano. Patrzył, jak się w tej robocie odznaczały marynarze oraz rozmaite osoby urzędowe. Czekał nieraz długo na samowolne egzekucje i przypatrywał się nieopisanym szaleństwom ludzkim, gdy zabijano powolnie, wśród błagań skazańców o rychlejszą śmierć. Gdy wracał z tych widowisk i opowiadał matce szczegółowo, co tam było i jak się odbywało, gdy miał oczy rozszerzone, nozdrza rozedrgane, gdy był zziębnięty, wzruszony, uśmiechnięty diabelskim półuśmiechem, ona cofała się przed nim, wlepiła weń przerażone oczy i mamrotała swe modlitwy.

### ***Fragment drugi***

„Rewolucja – nauczał ducha matki – jest to konieczność, wyższa ponad wszystko. Jest to prawo moralne. Poprzez dziesiątki setek lat ludzie nieszczęśliwi byli przez uprzywilejowanych deptani, ciemieni, wyzuwani<sup>15</sup> ze wszelkiego prawa. Iluż to wskutek tego bestialskiego prawa panowania uprzywilejowanych nad wyzutymi ze wszelkiego prawa poniosło śmierć z chorób, z nędzy, z katuszy przymusowego ubóstwa, w udręczeniach, w jarzmie służby! Nawet w widzeniu i za pomocą lotnej wyobraźni niepodobna zliczyć ogromu istnień zamordowanych, bogactw ducha zniweczonych, piękna na zawsze unicestwionego. Jest to jakowyś kontynent pogrzebionych za życia, cmentarzysko bez końca, gdzie każda grudka ziemi wzywa o pomstę nad Kainem. Gdyby te grudki martwej ziemi mogły przemawiać albo znalazły możliwość dawania zrozumiałych znaków, to każdy kamień cerkwi i kościołów wydawałby jęk, każda cegła pałaców, każda kolumna sal ociekałaby krwią, a bruk ulic zroszony by był łzami. Albowiem wszędzie pod przemocą straszliwą, w jarzmie, pod batem i w ucisku człowiek musiał pracować nie dla siebie, lecz dla drugiego człowieka. Nasze pieniądze, nasze cenne i wygodne sprzęty, nasze drogie naczynia i smaczne w nich potrawy zaprawione są i przesycone do cna krzywdą człowieczą. O matko! Nie chcę już pić drogiego wina, bo ono zmieszane jest z potem męczenników. Nie chcę stąpać po puszystych dywanach, bo stopy moje chodziłyby po charczących piersiach suchotników. Nie chcę nosić pięknego odzienia, bo ono paliłoby mię jak tunika zaprawiona krwią ze śmiertelnej rany centaura Nessosa. Należało raz przecie wykonać ten skok lwi, ażeby przemoc zepchnąć przemocą ramienia z tronu potęgi. Jakże szczęśliwi jesteśmy, że stało się to za naszych czasów, że dokonało się w naszych oczach! Precz nareszcie z krzywdą! Precz z przemocą człowieka nad człowiekiem! Twój syn nie może stać w szeregu ciemniźcyeli. Nie chcę! Nie będę! Nie będę! Nie będę!”

<sup>13</sup> Oponować – wyrażać sprzeciw, przeciwstawiać się.

<sup>14</sup> Klituś-bajtuś – bzdury, wymysły.

<sup>15</sup> Wyzuwać – pozbawiać.













**BRUDNOPIS (nie podlega ocenie)**